

Mehrsprachigkeit in Ostmitteleuropa (1400-1700). Kommunikative Praktiken und Verfahren in gemischtsprachigen Städten und Verbänden, hg. von Hans-Jürgen B ö m e l b u r g und Norbert K e r s k e n (Tagungen zur Ostmitteleuropaforschung 37), Verlag Herder-Institut, Marburg 2020, ss. VI + 246.

Prezentowany tom zawiera materiały z sesji naukowej odbytej w Marburgu w listopadzie 2012 r. Jest przedmiotem stał się tym razem „fenomen rozległej późnośredniowiecznej i wczesnonowożytnej wielojęzyczności w instytucjach, mieszanych elitach i miastach Europy Środkowo-Wschodniej”, który to problem „należy do najbardziej pasjonujących tematów dawniejszej historii Europy”, jak czytamy w otwierającym książkę zdaniu (s. 1). Temat zajmuje oczywiście

badaczy różnych specjalności, a więc historyków dyplomacji, społeczeństwa, kultury, edukacji, komunikacji społecznej, różnej maści źródłoznawców, a także i językoznawców. Wymaga więc szeroko zakrojonego podejścia interdyscyplinarnego. Udało się zgromadzić odpowiednie grono referentów z różnych zainteresowanych krajów. Zapowiedziane tytułem tomu ograniczenie do „miasta i grup” jest na tyle mgliste, że nie wpłynęło chyba na zawężenie przedmiotu.

Tom otwierają Hans-Jürgen Bömelburg i Thomas Daiber (obaj z Gießen) niezwykle interesującymi i inspirującymi uwagami wstępnymi (*Mehrsprachigkeit in Ostmitteleuropa. Einsichten und Forschungsfragen zu einem interdisziplinären Forschungsfeld*, s. 1-24). Wychodzą od teoretycznych rozważań na temat świadomości językowej. Fundamentem wielojęzyczności musi być wszak uświadomienie odrębności języków, co nie musiało być wcale oczywiste w epoce przed powstaniem naukowego językoznawstwa w XIX w. Podstawowe znaczenie miała natomiast jednostkowa świadomość obcości, wynikająca z niezrozumienia – gdy mimo wszelkich trudności się rozumiano, nie było podstaw do uznania językowej odrębności. Jako czynniki kształtowania się świadomości istnienia języka Autorzy wskazują uświadomienie sobie reguł nim rządzących, „kapitał społeczny” (możliwości rozmowy w danym języku) i „prestż medialny” (możliwość gromadzenia i udostępniania w nim wiedzy) – a był to proces powolny, jako że długo trwał uformowany w średniowieczu pogląd, iż warunki te spełniają tylko trzy języki klasyczne (łacina, greka, hebrajski). Uświadamianiu wielości języków sprzyjała aktywność kupiectwa wielkich miast oraz rozwój druku (wymagający standaryzacji języków ludowych i upowszechniający owe standardy wśród czytelników, docierając także do coraz niższych warstw społecznych). Autorzy stwierdzają, że badania nad dawną wielojęzycznością rozwijają się bardzo żywo, ale skupiają się przeważnie na krainach zachowujących do dziś tę cechę (jak choćby Szwajcaria), Europa Środkowo-Wschodnio jest natomiast uwzględniana słabo, choć i ona ma przecież podobne okolice. Tom ma w zamierzeniu jego twórców przyczynić się do nadrobienia tych deficytów i przypomnienia o naszej strefie geograficznej – „chciałby dać czytelnikowi wgląd w nowe badania i tak przyczynić się do upowszechnienia ich wyników oraz zapewnić perspektywę porównawczą” (s. 11). Makroregion, zdefiniowany jako kraje Korony Czeskiej, Polska i Wielkie Księstwo Litewskie (z wyłączeniem natomiast Rosji, stanowiącej pod wieloma względami szczególnie przypadek rozwojowy), zaleca się szczególnymi cechami: nie było tu w średniowieczu przemożnego i wyłącznego wpływu łaciny jako języka uczonego, stała była natomiast obecność grup ludności posługujących się językami wschodnimi o wcześniej ustalonych standardach (greckim, ormiańskim, tureckim), funkcjonowały, niekiedy obok siebie, co najmniej trzy języki „święte” (łacina, greka, starocerkiewnosłowiański, do czego jako czwarty dodać można jeszcze hebrajski), a wskutek migracji wykształcały się, zwłaszcza w miastach, odrębne grupy wyróżniające się nie tylko mową, ale też statusem prawnym, własną kulturą piśmienną i obyczajem. Krótko przedstawiony został stan badań, ocenionych jako fragmentaryczne, a do tego wciąż uwikłane w konteksty polityczno-narodowe (każące z perspektywy „walki o język” negatywnie oceniać procesy akulturacyjne). Konstatacja ta tym bardziej utwierdza w przekonaniu o potrzebie stawiania nowych pytań.

Pierwsze artykuły nawiązują jeszcze do głębszych, średniowiecznych korzeni problemu, nie mieszcząc się właściwie w postawionych w tytule zbioru ramach chronologicznych. Vlastimil Brom (Brno) zajmuje się wzmiankami o używaniu różnych języków, a konkretnie czeskiego i niemieckiego, w kronikach czeskich głównie z XIV w. Nie wyczerpuje to oczywiście zakresłonej szeroko w tytule (*Die Sprachen in den böhmischen Ländern*, s. 25-45) tematyki. Problemy wielojęzyczności dotyczą także sfery źródeł dokumentowych (zob. I. Hlávacek, *Dreisprachigkeit im Bereich der Böhmischen Krone: Zum Phänomen der Sprachbenutzung im böhmischen diplomatischen Material bis zur hussitischen Revolution*, w: *The Development of Literate Mentalities in East Central Europe*, Turnhout 2004, s. 289-310), a mamy również nader ciekawe wypowiedzi na temat świadomości bliskości języków czeskiego i polskiego. Martin-M. Langner (Kraków) analizuje czternastowieczne krakowskie księgi ławnicze („... den wisch ufsteken”. *Zu deutschsprachigen und lateinischen Eintragungen im Krakauer Schöppenbuch in den ersten Jahren des 14. Jahrhunderts – Differenzen und Kontinuitäten*, s. 47-61), z konkluzją, że wielojęzyczność w życiu codziennym miasta „nie odgrywała nadrzędnej roli”. Znany (i przytoczony

przez Autora) fakt, że po upadku buntu wójta Alberta (1312) zarzucono używania w księgach niemieckiego na rzecz łaciny, każe jednak przyjmować, że stosunki językowe musiały mieć swoją wymowę polityczną, a więc i znaczenie dla organizacji całego życia społecznego. W kręgu spraw miejskich pozostają też następne artykuły. Zdzisław Noga (Kraków) pokazuje stopniowe upowszechnianie się polszczyzny jako języka działań i zapisów krakowskiej rady miejskiej (*Mehrsprachigkeit im Krakauer Stadtrat im späten 15. und 16. Jahrhundert*, s. 63-71). Myron Kapral (Lwów), *Language, Culture, and Ethnicity in Lviv (Lwów, Lemberg) from the Fourteenth to the Eighteenth Century* (s. 73-87), przenosi nas do Lwowa i prezentuje niezwykle złożone realia tego miasta, gdzie patrycjat uważał się w zasadzie za Niemców, ale mówił po polsku, a w sumie doliczyć się można funkcjonowania nawet 10 języków. Praktycznych skutków tej sytuacji dotyka Andrzej Janeczek (Warszawa), zajmujący się lwowskimi tłumaczami i warunkami ich pracy (*Wer benötigte einen Dolmetscher im spätmittelalterlichen Lemberg? Sprachen und Kommunikation in einer multiethnischen Stadt*, s. 89-107). Z kolei Stefan Rohdewald (*Gießen*) omawia językowe aspekty produkcji kancelarii miejskich w Wielkim Księstwie Litewskim (*Institutionen, Identität und Gerichtsbarkeit im mehrsprachigen Wandel: Gemengesituationen und Übersetzungsvorgänge ostslawischer, polnischer und deutscher Sprache in Schriftlichkeit-praktiken im Großfürstentum Litauen*, s. 109-125). Korzystano zasadniczo z łaciny, ruskiego i polskiego, przy czym ten ostatni utrwalał stopniowo swą pozycję języka urzędowego. Interesujące są przy tym przykłady przenikania się języków polskiego i ruskiego (np. zapisy po rusku, ale polskimi literami). W zgoła inne środowisko społeczne wchodzi H.-J. Bömelburg, *Mehrsprachigkeit am polnischen Wasahof (1587-1668)*, s. 127-144. Dwór monarszy zawsze był oczywiście środowiskiem kosmopolitycznym językowo, ale Autor stawia wiele interesujących kwestii, jak np. rola kobiet, „areny” używania różnych języków, problem braku standaryzacji (co rozmywało kontury poprawności i ułatwiało chyba wszystkim funkcjonowanie) czy znaczenie umiejętności językowych w karierach politycznych.

Następny blok artykułów poświęcony jest zagadnieniu nauki języków. Edmund Kizik (Gdańsk), *Von Nicolaus Volckmar (?-1601) bis Johann Moneta (1659-1735)*. *Danziger Sprachlehrbücher in der frühen Neuzeit* (s. 145-161), charakteryzuje licznie i w sporych nakładach ukazujące się w Gdańsku podręczniki i rozmówki do nauki polskiego i niemieckiego, pokazujące w sumie równouprawnione współistnienie obu tych języków. Camilla Badstübner-Kizik (germanistka z UAM w Poznaniu) omawia znaczenie „nauki języków w drodze” (*Sprachen lernen unterwegs. Grand Tour und Mehrsprachigkeit am Beispiel der Bildungsreise von Jan Ługowski [1639-1643]*, s. 163-183), odwołując się do przykładu bardzo dobrze udokumentowanej podróży edukacyjnej po Europie nastoletniego Jasia Ługowskiego (ur. ok. 1623) spod Krakowa. Nauka języków, zwłaszcza niemieckiego, była jednym z głównych celów tej wyprawy, co „od zawsze” wpisywało się w istotę odbywanych dla poznania świata podróży dobrze urodzonych. W tym duchu szły też oczywiście teoretyczne zalecenia literatury pedagogicznej, które analizuje Dorota Żołądz-Strzelczyk (Poznań), na przykładzie Sebastiana Patrycego i instrukcji Jakuba Sobieskiego (*„Viele Fremdsprachen kennen ist ein Geschenk Gottes” – Empfehlungen für das Sprachenlernen in den polnischen Schriften des 17. Jahrhunderts*, s. 185-194). Z kolei Michał Nowicki (Poznań) zajmuje się szkolną nauką języków w Akademii Lubrańskiego i kolegium jezuickim w Poznaniu (*Multilingual Education in Poznań Secondary Schools from the Sixteenth to the Eighteenth Century*, s. 195-206). Pokazuje zmieniające się preferencje co do opanowywania języków klasycznych oraz współczesnych.

Ostatnie dwa teksty dotyczą wreszcie kwestii wielojęzyczności u konkretnych pisarzy. Bogusław Dybaś (Toruń) analizuje pod tym kątem pamiętnik Marcina Grunewega (*Probleme der Mehrsprachigkeit bei Martin Gruneweg*, s. 207-219). Ten gdańszczanin (1562-1618) był od dziecka dwujęzyczny, a z czasem poznał też ruski, łacinę i włoski. Swe wspomnienia pisał po niemiecku, w języku, jak sam się uzał, od którego już „odwykł” i musiał ponownie się do niego przyzwyczajać. Jego doświadczenia wydają się typowe dla ruchliwego świata kupieckiego. Anna Mikołajewska (Toruń), *Herr, öffne meine Lippe – Selbsterkennen und Erwachsenwerden mittels der Sprache in der Preussischen Kirchen=Historia* Christoph Hartknochs (1644-1687), s. 221-234, zajmuje się z kolei refleksją uczonego historyografa.

Całość zamyka indeks, przydatny ze względu na szerokość podejmowanej problematyki. Brak natomiast podsumowania, do jakiego przyzwyczaiła nas konwencja cyklu „konferencji badań nad Europą Środkowo-Wschodnią”. Na zakończenie omówienia tego konkretnego tomu warto wskazać na znaczenie całej tej serii, publikującej sukcesywnie materiały z marburskich spotkań. Ostatnio (zob. omówienia na łamach Roczników Historycznych 83, 2017, s. 294-297, oraz w niniejszym tomie, s. 245-247) skupiają się one, inaczej niż w poprzednich latach, na starszych dziejach, podejmując różne intrygujące zagadnienia średniowieczne, ujmowane zawsze przekrojowo, porównawczo i możliwie interdyscyplinarnie. Przynosi to z zasady ciekawe teksty, przeważnie opatrzone ważną refleksją wprowadzającą, która porządkuje problematykę i punktuje istotne pytania, a także równie inspirującymi podsumowaniami (czego tym razem niestety zabrakło). Mamy tu chyba rozwijający się załączek inicjatywy, która w regionalnym wymiarze zdaje się, *toutes proportions gardées*, nabierać analogicznego znaczenia, jakie w mediewistyce odgrywa seria *Vorträge und Forschungen*, której poszczególne tomy stają się „kolektywnymi monografiami” kolejnych ważnych zagadnień historii europejskiej. Przedsięwzięciu życzyć trzeba zatem kontynuacji, a organizatorom, zwłaszcza zaangażowanemu w redakcję wszystkich trzech tomów Norbertowi Kerskenowi, należą się wyrazy najwyższego uznania.

*Tomasz Jurek (Poznań)*

<https://orcid.org/0000-0003-4519-0883>